

2 akt komedii

Radek zeznaje przed sądem

Prasa sowiecka atakuje oskarżonych

MOSKWA, 24. I. Na posiedzeniu sądu zeznawał Radek, który oświadczył, że doszedł do przekonania, iż tempo uprzemysłowienia kolektywizacji jest zbyt szybkie i że program rządu może skończyć się tym, czym się skończył pochód na Warszawę.

Nielegalna organizacja

Wtedy przystąpił do tworzenia nielegalnej organizacji opozycyjnej. Radek utrzymywał ścisły kontakt z Mraczkowskim, Smirnowem i Drejcerem, którzy zostali rozstrzelani.

Radek przyznał się do udziału w organizowaniu zamachu na Kirowa.

Radek mówiąc o swych związkach z b. sowieckim attaché wojskowym w Londynie Putną, powiedział: Putna zobaczył się ze mną na polecenie Tuchaczewskiego.

Polityka

„równoległego centrum”

Zagraniczna polityka „równoległego centrum” według zeznań Radka, opierała się na dyrektywach Trockiego, który rozumował w sposób następujący: dojście do władzy faszyzmu w Niemczech oraz agresywność Japonii prowadzi do wojny ze Związkiem Sowieckim, który w wojnie tej będzie pokonywany.

Radek zeznaje, że na jednym z przyjęć dyplomatycznych w salach reprezentacyjnych Narkomindziełu miał rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznego mocarstwa środkowo-europejskiego. Dyplomata ten oświadczył, że Trocki dąży do porozumienia z Niemcami.

Z wyjątkiem snów...

Gdy prokurator zapytał Radka czy czynił to świadomie, Radek odpowiedział: „wszystkie moje czyny w życiu z wyjątkiem snów były zawsze świadome”.

Radek oświadczył dalej, że restauracja kapitalizmu w Sowietach bez posiadania własnych kapitałów uzależniłaby kraj od państw obcych i że spekulowanie na klęsce wojennej ZSRR jest polityką nierealną.

Starcie z prokuratorem

Gdy prokurator usiłuje dowiedzieć, że Radek mówi nieszczerze, gdy twierdzi, że zamierzał wszystko wyznać, wywiązuje się między nim a prokuratorem ostra wymiana zdań. Na dowód swego twierdzenia, prokurator odczytuje akt sprawy z której wynika, że Radek po raz pierwszy był badany w GPU 22 września ub. r. i że w ciągu 3 miesięcy do niczego się nie przyznał, a wszystkim przeczył.

Radek odpowiada: gdyby mnie pan zapytał, dlaczego się przyznałem, to odpowiedziałbym, lecz

Protest japoński odrzucony

Napężenie stosunków japońsko-sowieckich

MOSKWA, 24. I. Tass donosi: Dnia 23 b. m. rada ambasady japońskiej w Moskwie Sakoh odwiedził szefa departamentu wschodniego komisariatu ludowego spr. zagranicznych Kozłowski, wobec którego zaprezentował przeciw rewizji przez sowieckie władze pograniczne dwóch statków japońskich „Saiberiamaru” i „Kogasanmaru”, przybyłych dnia 19 stycznia do Władywostoku. Kozłowski protest odrzucił, oświadczając, że rząd japoński nie ma podstaw do skarg przeciw postępowaniu władz sowieckich, tym bardziej, że władze japońskie stosują bez żadnych podstaw względem statków sowieckich środki o wiele bardziej krepujące,

pan takiego pytania mi nie stawał.

MOSKWA, 24. I. Prasa sowiecka w dalszym ciągu prowadzi przeciwko Radkowi i Sokolnikowi oraz innym oskarżonym bardzo ostrą kampanię. Oto tytuły artykułów, określające przestępstwo podsądnych: Najpodlejsi z pośród podłych, Handlarze krwi ludowej, handlarze śmierci, szpiedzy i mordery, żmieje i gady, Zezwierzęcenie wrogowie pracujących, Unieswiecie gady, psy faszystowskie, rozstrzelać lotrów.

MOSKWA, 24. I. Na posiedzeniu wieczornym zeznawał świadek Włodzimierz Rom, korespondent Tassa w Genewie.

Prokurator Wyszyński zażądał od Radka wyjaśnienia co miało znaczyć powiedzenie, że b. sowiecki attaché wojskowy w Londynie Putna zjawił się u niego z polecenia Tuchaczewskiego. Radek wyjaśnił, iż miał on dostarczyć Tuchaczewskiemu jakieś dokumenty, po które Tuchaczewski przysłał Putnę. Radek zaznaczył, iż osoba Tuchaczewskiego nie mo

że być włączona do sprawy. Sokolnik zeznał, że wiedział o przygotowaniu zamachów na Kirowa, Stalina, Molotowa i Woroszyłowa i potwierdził swą rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznym mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

W dalszych zeznaniach Sokolnik przyznał się do tego, że wiedział o istnieniu grup terrorystycznych na Ukrainie i Syberii i w Gruzji.

Afera Jouhaux rozszerza się

600 tys. fr. na zaliczki dla dostawców broni

PARYŻ, 24. I. Aresztowanie przez władze belgijskie Pawła Jouhaux, syna sekretarza generalnej konfederacji pracy Leona Jouhaux, odbiło się głośnym echem na łamach prasy francuskiej. Prasa prawicowa twierdzi, że Paweł Jouhaux odgrywał ważną rolę w sprawie nielegalnego wywozu broni z Belgii do Hisz-

pania, czego dowodem jest znaleziona przy nim suma 600.000 fr., przeznaczona na zaliczki dla dostawców broni. Z drugiej strony — również według informacji prasy prawicowej — przy Pawle Jouhaux znaleźli miano pewne dokumenty, stwierdzające, że działał on z ramienia francuskiej partii komunistycznej i Moskwy.

Od pewnego czasu krają porczywe pogłoski, że pomiędzy Niem-

cam i Portugalią toczą się rokowania co do koncesji dla Niemiec na obszarach kolonialnych należących do Portugalii. Obecnie ogólnie sądzą, że oba te kraje zawarły porozumienie, na mocy którego bez przekazywania suwerenności udzielona byłaby Niemcom możliwość uzyskania na specjalnych warunkach surowców z kolonii portugalskich i eksploataowanie tych kolonii.

Co powie Hitler? — oto jest pytanie

Układ kolonialny niemiecko-portugalski

ma zostać ogłoszony w sobotę

LONDYN, 24. I. Berliński korespondent „Sunday Times” donosi, że w związku z sobotnim przemówieniem kanclerza Hitlera koła polityczne spodziewają się nowego, nieoczekiwanego posunięcia Rzeszy w sprawach kolonialnych.

Od pewnego czasu krają uporczywe pogłoski, że pomiędzy Niem-

Rozmowa

Beck — Greiser

GENEWA, 24. I. Dziś wieczorem minister spr. zagr. Beck przyjął prezydenta senatu gdańskiego Greisera.

Blum o stosunkach niemiecko-francuskich

Czyżby oferta pod adresem Niemiec?

Fabryki amunicji rządzą polityką narodów

LYON, 24. I. Na zgromadzeniu publicznym, zwołanym przy okazji dzisiejszych wielkich manifestacji frontu ludowego, premier Blum wygłosił zapowiadane od dawna doniosłe przemówienie polityczne.

Na wstępie swego przemówienia Blum wyjaśnia, że prasa narzuciła mu temat dzisiejszego przemówienia (stosunki francu-

sko-niemieckie) zanim jeszcze powziął decyzję w tej sprawie. „Uczynię to więc — mówi dalej — jeśli prasa międzynarodowa tak zadecydowała. Gdybym zamilał dzisiaj, miałoby to też do pewnego stopnia swoją wymowę”.

Bezpośrednie rozmowy

Mówiąc o „bezpośrednich roz-

mowach” z Rzeszą, premier stwierdza, że „byliśmy zawsze i pozostaniemy gotowi do jak naj-szczerszego wysiłku nie tylko dla omówienia kwestyj bieżących, jakie wynikają z codziennego kontaktu dwóch krajów sąsiadujących, lecz także do poruszenia z całą śmiałością zagadnień najbardziej ogólnych, jakie nasuwają życie polityczne dwu wielkich państw”.

Jest jednak „ale”

Jest jednak „ale”. „Bezpośrednia rozmowa” w rozumieniu ludzi, używających najbardziej potocznego tego wyrażenia, oznacza w rzeczywistości „układ oddzielny” (reglement separe). Rozumie się przez to, iż trwały układ mógłby być zawarty między Niemcami a Francją po rozmowach w cztery oczy. Koncepcja łączy się z metodą zalecaną i praktykowaną przez kanclerza Hitlera, lecz metody tej nie zaleca i nie praktykuje rząd francuski. Nie chcemy odłączać sprawy bezpieczeństwa francuskiego od sprawy pokoju europejskiego i że nie chcemy tego, gdyż nie możemy chcieć. Jesteśmy gotowi współdziałać w sposób jak najbardziej szczerzy i najbardziej bezinteresowny, powiedzielibyśmy nawet, najbardziej merytoryczny, lecz rozwiązania zagadnienia francusko-niemieckiego poszukiwać będziemy tylko mając na widoku uregulowanie całokształtu spraw lub też nawet w ramach tego rodzaju uregulowania.

W wielu umysłach przeto zrodziła się spontanicznie myśl o pewnego rodzaju wymianie, pewnego rodzaju układzie, na podstawie którego Niemcy otrzymają w dziedzinie gospodarczej pewne poparcie, które kompensowałyby zadawalającym udziałem w pokojowym uregulowaniu sytuacji europejskiej.

Nie sądzę, abyśmy mogli zapropomować Niemcom coś podobnego do takiego układu. Mamy zbyt głęboko zakorzenione uczucie naszej godności narodowej”.

Blum wyraża zastrzeżenia, że w dzisiejszej sytuacji i wobec wyścigu zbrojeń układy gospodarcze nie mogą być zawarte niezależnie od rozmów politycznych.

Który naród zgodzi się?

Który to naród zgodzi się współpracować z innym narodem, przez otwarcie kredytów lub przyznając się do zaopatrzenia go w surowce, jeśli zachowa choć trochę obawy, że udzielona przez niego pomoc może się obrócić kiedyś przeciwko niemu samemu.

Handlarze śmierci spekulują

Konwencja o ograniczeniu i stopniowej redukcji zbrojeń musi z konieczności być częścią integralną ogólnego uregulowania zagadnień europejskich. Lecz wytwórnie materiału wojennego zajmują dzisiaj także miejsce w produkcji narodów uprzemysłowionych, że byłoby prawdopodobnie niemożliwym nakazać poprostu wstrzymanie tej produkcji bez naruszenia się na niebezpieczeństwo poważnego kryzysu wewnętrzznego.

Czyżby oferta

Wola współdziałania i współpracy jest powszechna we Francji. Jeśli jak tego pragniemy i jak się spodziewamy, Niemcy ujawnia również swą wolę współpracy, to jesteśmy gotowi pracować wraz z nimi tak, jak ze wszystkimi innymi narodami.

Stan zdrowia Ojca Sw. uległ nieznacznej poprawie

MIASTO WATYKAŃSKIE, 24. I. Ojciec Święty nie odczuwał dziś tak wielkich bólów jak w ciągu ostatnich dni. Rano Papież spędził w fotelu, lecz o godz. 14-ej położył się do łóżka, ponieważ lekarz przyboczny dr. Milani ze względu na spadek temperatury

zalecił Papieżowi największą ostrożność. W godzinach rannych Papież przyjął biskupa Monasturu (Münster) hr. Galen i biskupa Berlina hr. Breysinga, którzy powracają dziś do Niemiec. Papież przyjął również podsekretarza stanu kard. Pacelli.

Zywioty szaleją w U.S.A. Wybuch w rafinerii nafty w Cincinnati

CHICAGO, 24. I. Poziom wody na rzece Ohio doszedł do nienotowanego dotychczas poziomu 51 stóp. Najwyższy zarejestrowany

poziom wód na tej rzece nie przekraczał 46 stóp, co od r. 1884 było cyfrą rekordową. W dolinie Ohio padają nadal ulewne deszcze.

INDIANAPOLIS, 24. I. W stanie Indiana ogłoszono stan wojenny, aby przeciwstawić się grabieżom na zalanych obszarach.

CINCINNATI, 24. I. Dziś rano nastąpił gwałtowny wybuch w rafinerii nafty, należącej do Standard Oil Comp. Gmach rafinerii objęty został przez pożar. Straż ogniowa, zawezwana do pożaru miała niezmierznie utrudnioną akcję, gdyż znajdowała się po ramiona w wodzie.

Z górą 30 budynków sąsiednich zostało uszkodzonych przez pożar, rozszerzający się z tym większą szybkością, że rozlana na powierzchnię wody nafta i inne materiały palne, zapaliły się, tworząc niejako morze płomieni.

Zgon gen. Grandi

RZYM, 24. I. Wczoraj zmarł w Rzymie gen. Grandi, minister wojny w r. 1914, który następnie dowodził 10-tym korpusem włoskim w czasie wojny światowej, po czym mianowany został senatorem.

Tegoż dnia zmarł senator Mario Orso Corsino, który piastował w swoim czasie tę funkcję ministra oświaty.

Goering powrócił

BERLIN, 24. I. Premier Goering powrócił do Berlina w sobotę wieczorem. Na powitanie premiera stawili się na dworcu prócz szeregu innych osobistości, ambasador włoski Attolico i włoski attaché lotniczy.

Waika z Polakami na Litwie Nagrody za akcję antypolską

RYGA, 24. I. Prezes istniejącego w Kownie przy Związku Odzyskania Wilna „Żelaznego Funduszu Wileńskiego” prof. ks. Kemezys zamieścił w „Trimitas” dłuższy artykuł pt. „Lekcje polskie”, w którym nawołuje Litwinów, aby nie poddawali się „prowokacji polskiej”, oraz zaleca nową taktykę w walce z Polakami, zamieszkałymi na Litwie. Autor domaga się, aby wszelkie „narodowe i gospodarcze przywileje” stosowane wobec Polaków na Litwie, zostały uchylone, oraz aby w urzędach w stosunkach służbowych „z osobami, podającymi się za Polaków” nie używano języka polskiego.

Komitet Żelaznego Funduszu Wileńskiego nawołuje wszystkich Litwinów do walki kulturalnej i w tym celu ogłasza rejestrację t. zw. paszportów wileńskich. Dla gorliwych propagatorów „Żelaznego Funduszu Wileńskiego” wynaczono 1418 nagród w wysokości od 10 do 3.000 litów. Nazwiska ich zostaną wpisane do złotej księgi.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że pożar spowodował jeden z lokatorów, niejaki Ernest Eierweis, który przy pomocy maszyny „Primus” rozgrzewał na strychu zamarynię rury wodociągowe.

Groźny pożar w Marysunku

Wskutek mrozu zamaryły motopompy

W niedzielę około godz. 18-ej zaalarmowano stołeczną straż ogniową wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w Marysunku Wawerskim. Okazało się, że w płomieniach stanął 1-piętrowy dom drewniany. Wskutek silnego mrozu, który dochodził do -20 st. i wiatru akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona. Wawerska straż ogniowa nie mogła opanować rozszalałego żywiołu, wobec tego zwrócono się o pomoc do straży wrocławskiej. Z Warszawy wyjechała pogotowie V oddziału z dwoma bezkrowozami. Wskutek mrozu zamaryły dwie motopompy, tak, że mu-

siano wysłać trzecią. Poza tym źródło wody znajdowało się w odległości około 500 metrów od miejsca pożaru, co również utrudniało akcję ratunkową. Mimo wysiłków nie udało się domu uratować. Pożar zagrażał również sąsiednim domom drewnianym, które zostały jednak uratowane. Bez dachu nad głową pozostali cztery rodziny.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14-15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimskie 3 a. I piętro. Tel. 727-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimskie 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400.

Skrzynka Poczтовая 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielnymi Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.